

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

BUDŻET RADY POWIATOWEJ W SANOKU.

III.

Skreśliwszy poprzednio obraz działalności Rady powiatowej Sanockiej, jak ona przedstawia się na podstawie dochodów i rozchodów, chcemy jeszcze dla dokładności zaznaczyć Czytelników z preliminarzem funduszu powiatowego dróg gminnych, których długość wynosi przeszło 280 kilometrów, a koszt ich utrzymania wyniosą 70.288-84 kor.

Dochody w tym dziale przedstawiają się następująco: 1) Ustawowy dodatek 10% od podatków bezpośrednich wynosi 22.691-52 kor. 2) zaległe spłaty prestacyi drogowej po koniec roku 1903. 1000 kor. 3) datki osobne za niezwykle zużywanie dróg gminnych od różnych przedsiębiorstw 300 kor. 4) sprzedaż starych materiałów drzewnych 20 kor. 5) nieprzewidziane dochody 20 kor. 6) przychód z fabryki rur betonowych w gotówce 2300 kor. 7) dotacja z funduszu powiatowego 5000 kor. Razem wynoszą dochody 31.331-52 kor.

Rozchody zaś są takie: 1) Koszta zarządu, w czem mieszczą się płace: inżyniera, konduktorów dróg i dorożników 11.754-60 kor. 2) zakupno materiału drzewnego na mosty i poręcze 1300 kor. 3) nadwyżka kosztów żelazni, narzędzi i t. p. 300 kor. 4) wyłączenie gruntów, kamieniołomów i szutrowisk 200 kor. 5) zasiłki na utrzymanie dróg gminnych I. klasy a mianowicie na konserwację dróg: a) Sanok-Mrzygłód (nowa) 6550 kor. b) Sanok-Bukowsko 5840 kor. c) Milcza-Bzianka 1180 kor. d) Pisarowce-Bukowsko-Szczawne 4320 kor. e) Rymanów-Nadolany 3530 kor. f) Rymanów-Deszno 2450 kor. g) Markowce-Pisarowce 750 kor. h) Besko-Milcza-Wróblki szlachecki 880 kor. i) Zasław-Załuż 350 kor. 6) zasiłki na utrzymanie dróg gminnych II. klasy a mianowicie na konserwację

dróg: a) Sanok-Mrzygłód (stara) 2200 kor. b) Pakoszówka-Jańczewicz-Wzdów 2350 kor. c) na rekonstrukcyę drogi gminnej w Posadzie sanockiej 3500 kor. d) zasiłki na szutrowanie innych ważnych dróg II. klasy 2000 kor. 7) zamiana mostów drewnianych na drogach II. klasy na murowane i betonowe 4000 kor. 8) drobne roboty na drogach do dyspozycyi inżyniera 200 kor. g) koszta wyrobu rur betonowych 5500 kor. 10) koszta podróży urzędników i organów technicznych 1000 kor. 11) nieprzewidziane 1000 kor. 12) budowa szopy na rekwiizyta drogowe 1200 kor. 13) rata XI i XII pożyczki zaciągniętej w Banku krajowym 1804 kor. 14) rata VI pożyczki zaciągniętej z funduszu zakładowej gminy Wujskie 1075-24 kor. 15) rata VIII i IX bezprocentowej pożyczki zaciągniętej w 1900 r. 2000 kor. 16) rata IV pożyczki bezprocentowej zaciągniętej na fabrykę rur betonowych 1000 kor. wreszcie 17) przypadające dla miasta Sanoka 4% od podatków bezpośrednich według §. 43. ustawy drogowej 2105 kor.

Ogólna tedy suma rozchodów wynosi 70.288-84 kor. Porównując ją z dochodami okazuje się niedobór w kwocie 38957-32 kor. Na pokrycie tego niedoboru potrzebna należyć dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich w wysokości 10%, z czego uzyska się kwotę 24126 kor. Pozostają jeszcze dalszy niedobór 14801-32 kor. ma być pokryty subwencją, jakiej się spodziewa Rada powiatowa z funduszu krajowego.

Do ogólnych wydatków na drogi w powiecie Sanockim dołączyć jeszcze należy preliminarz drogi powiatowej łączącej Rymanów z Haczowem, który w dochodach i rozchodach wykazuje kwotę 3619 kor.

Na zakończenie nadmieniamy, że nie dziwi nas bynajmniej obniżenie w tym roku dochodów drogowych, a co za tem idzie, podniesienie dodatków do podatków, bo jest

to koniecznem następstwem usunięcia opłat mytniczych na drogach powiatowych, podobnie jak i na rządowych. Jednak chcemy zaznaczyć niewłaściwość w sporządzaniu rachunków z dochodów i rozchodów fabryki rur betonowych. Założenie takiej fabryki policzy każdy nieuprzedzony na karb prawdziwych zasług Rady powiatowej około dobra powiatu, bo na miejsce materiałów drzewnych, nietrwałych wprowadziła do budowy mostów beton, którego zalety powszechnie znane. Z drugiej jednak strony chcielibyśmy mieć dokładny obraz zysków, czy strat z tego tytułu, jakiego oczywiście nikt wytworzyć sobie nie może, czytając w przychodzie z rur betonowych w gotówce 2300 kor., a w rozchodzie wstawione 5500 kor., jako koszta wyrobu tychże rur.

Nowa centralizacja.

Od niejakiego czasu krąży u nas pogłoski, że centralny zarząd monopoli tytoniowego zamierza zwinąć składnice tytoniu w Sanoku, Samborze i Tarnopolu, a pozostawić tylko składnice we Lwowie, Przemyślu i Krakowie. Co wpłynęło na taką decyzję zarządu, niewiadomo nam, wiemy natomiast, że taka centralizacja jest w wysokim stopniu dla ludności — przynajmniej naszej okolicy — niewygodna i niekorzystna, co będziemy się starali wykazać później, tu zaś zaznaczymy, że zdaniem naszym, wobec tego, iż sprzedaż tytoniu jest monopolem, rząd powinien nie tylko starać się o uzyskanie z niej jak największych dochodów, ale pozbawiwszy ludność możności zaopatrywania się w przedmiot monopoli gdzie indziej i może po przystępniejszych cenach, dbać przynajmniej

4) Wycieczka na Jowiszka.

Podług sennych marzeń spisał Nie-Verne.

On patrzył na stolik, od czasu do czasu spoglądał jednak i na mnie przenikliwie i jakby odgadując moje myśli ciągnął dalej: — Widzę, że przynajmniej mi słusność; dużo między wami ludzi dobrych, dosyć także zdolnych, ale brak ludzi z energią. Wścieleńcy i dlatego pierwszy lepszy krętarz, aferzysta, gdy między was wejdzie, potrafi was z łatwością zawojsować. Rządzi wami jak chce, obdziera was, a wy znosicie wszystko, dla tego tylko, aby nie trzeba nic robić, aby się nie irtować, aby nie być nieprzyjemnym nawet komuś takiemu, kim się pogardza, słowem — aby nie wyjść z codziennego deptaka, który obracacie z baranią cierpliwością i obojętnością. Spokój i wygodę przedewszystkiem — oto wasze hasło. Ale zostawmy dalsze rozstrząsanie tych spraw na drogę powrotną, bo oto muszę wyjść, aby poczynić pogotowania do wylądowania, zbliżamy się bowiem do Jowiszka!

Z temi słowy wstał od swego stolika i znikł za drzwiami.

Po niejakim czasie uczulem znowu drzenie i kołysanie się podłogi w pokoju, nareszcie szum, który przez całą drogę nam

towarzyszył ucichł, drzwi się otwarły a mój towarzysz wetknąwszy głowę przez drzwi zawołał:

— Przybyliśmy szczęśliwie — jesteśmy na Jowiszu — chodź, przejdziemy się po stolicy, musisz przecież coś zobaczyć, abyś wróciwszy za arkadę u Czopka miał co opowiadać.

Wyszedłem z pokoju. Na dworze panował zmrok. Mój towarzysz zamknął drzwi za pociśnięciem guzika, pogasił światła i ruszyliśmy prowadząc się pod ręce ku bliższemu w oddali świetłom.

Szliśmy pewien czas polami, nareszcie skręciliśmy ścieżką w prawo i wyszliśmy na szeroki wprawdzie, lecz błotnisty gościniec, przy którym w oddali po obu brzegach widać domki i błyszczały świetła.

Obok pierwszego domku przy krawędzi drogi stały dwa słupy z tablicami. Na pierwszej z nich widniał napis: Królewskie wolne miasto „Konas” — jak mnie objaśnił mój przewodnik, a z drugiej na niższym słupie umieszczonej wyczytał przestrożę, że trunków bez uwiadomienia propinacyi do miasta wprowadzać nie wolno — pod rozmaitemi surowemi karami.

Zdziwiony przystanąłem mimowoli i wykrzyknąłem:

— Ależ to na Jowiszu tak samo jak u nas w Galicyi — wszędzie na wstępie wita cię propinacya!

— Ho! ho! mój kochany — odrzekł na to mój towarzysz, — a cóż ty myślałeś, że propinacya to jest specjalność galicyjska? Na ziemi oprócz w Galicyi nie znają wprawdzie w innych krajach tego sposobu wzbogacania miast, ale tu jak widzisz znają go także i uważają, że nie jest to tak złe. — Iluż to dzierżawców robi na tem majątki, przez co wzmagają się liczba zamożnych obywateli, którzy często przyszedłszy do miasta z płótnem tylko w kieszeni, wzbogacają się na propinacyi, budują piękne kamienice — i potem nawet nikomu z drogi nie ustąpią. Bo to przy propinacyi można zarobić różnie, — można przy licytacyi, — można i przy kontrakcie z dzierżawcą — a wreszcie ktoś to wszystko opłaca? Ten mizerny plebs bezmyślny, który nie ma innych rozkoszy prócz pijaństwa, a żyje w nędzy i poniżeniu. Nie ma go co żałować, bo z tych warstw, które podtrzymują dochody propinacyjnej topiąc w szkaradnej wódce zarobek, zdrowie i zaprzepaszczając swoje rodziny, nie wychodzą wasi wielcy ludzie. — Ale chodźmy dalej!

(C. d. n.)

ralnej ludzi dobrej woli jak pp. Karola Schmidta, Zygmunta Datnera i Radziejewskiego. Uroczyste poświęcenie obu szkółek nastąpi w dniach najbliższych.

O wartości tego dzieła zbyt czcna mówić zwłaszcza, że — jak sobie przypominam — „Gazeta” Wasza w dawniejszej swej egzystencji propagowała myśl szerzenia nauki elementarnej po za szkołą urzędową.

Otor.

Strachocina, w styczniu 1904.

Do nowych kościołów w latach ostatnich powstałych w Ziemi sanockiej, przybył jeszcze kościół w naszej wsi, poświęcony i do służby bożej oddany 25. listopada 1903. jako w dzień patronki parafii. Mimo upłyńnięcia od onej chwili do teraz paru tygodni, może nie będzie od rzeczy podać wam choć najważniejsze szczegóły o dokonaniu tego zbożnego dzieła.

Strachocina jako parafia istniejąca od r. 1390 (założona przez Frydryka Meysena, dziedzica na Jaćmierzu i Pakosza, dziedzica na Pakoszówce, za zgodę króla Władysława Jagielly) miała przez całe wieki skromny drewniany kościółek, raczej nawet kaplicę, a o dawności jeśli nie samego kościółka, to na pewno o tem, że w jednym i tem samym miejscu zawsze był dom święty, świadczyć mogą olbrzymie dęby po dziś wieki w części zachowane, mające po kilka wieków. Ludność z czasem przybywała, — kościółek mimo rozszerzenia przed kilkudziesięciu laty stawał się coraz szczuplejszym dla potrzeb parafii — a potrzeba nowego kościoła stawała się coraz naglejszą. Lecz brakowało teraz także możnych fundatorów, jacy przed wiekami dali początek parafii... Na szczęście znalazł się kapłan wielkiej miłości i gorliwości kapłańskiej i ofiarny... lud polski. — Mianowicie obecny proboszcz ks. Józef Data, wicedziekan sanocki, powziął zaraz po objęciu parafii myśl zbudowania nowej świątyni — myśl tę zakomunikował ludowi, a jak ją ten przyjął, świadczyć może to, że od pierwszych składek w r. 1880 — do tej pory z ofiar zebrało się 28 tysięcy koron. Suma ta wpłynęła wyłącznie od mieszkańców parafii — bo żadnych składek, kwest i t. p. po za parafią nie urządzano i wyłącznie prawie od ludu, bo z właścicieli większej posiadłości zazwyczaj się okazują ofiarą tylko s. p. Jan Duklan Słonecki z Jurowiec, który pozwolił brać ze swych kamieniołomów wedle potrzeby materiał dobry znacznej wartości, a nadto gotówką na rzecz kościoła złożył około 10 tys. kor. Sumiennym wykonawcą Jana Słoneckiego był po tegoż przedwczesnej śmierci ojciec Zenon Słonecki, Dyrektor Towarz. Wzaj. ubezpieczeń, co na tem miejscu z uznaniem podnieść należy. Sam ks. proboszcz prócz własnej inicjatywy, pracy i trosk nieuniknionych przy tego rodzaju dziele, ofiarował również sporo gotówki, nadto dzwony wartości 2000 kor. i witraże z firmy Ekielski i Tuch w Krakowie.

Kościół zbudowany w stylu gotyckim, według planu inż. Wilhelma Szomka z Sanoka, z czerwonej cegły, należąc będzie do najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych z postawionych w latach ostatnich kościołów. Dotychczasowe koszty budowy wynoszą około 56 tysięcy koron. Reszta brakująca do funduszu ze składek powstałych pokrytą będzie w drodze konkurencji na kilka lat rozłożone wcale nie uciążliwej.

Kamień węgielny pod kościół położono w r. 1899. w czasie wizytacji s. p. ks. Biskupa Glazera. Wszystkie prace wykonane były siłami krajowemi i u firm krajowych. W szczególności witraże od firmy Ekielski i Tuch są bardzo piękne.

Obzędru poświęcenia dokonał 25/11. 1903. ks. kanonik Stasicki, proboszcz i dziekan sanocki. Pierwszą sumę w nowym kościele odprawił ks. Data. Podniósł krótkie okolicznościowe wypowiedział ks. dr. Drozd. — Po nabożeństwie gościnnie podejmował u siebie ks. proboszcz sąsiednich kapłanów obydwóch obrządków i gości świeckich, oraz komitet parafialny. Imieniem tegoż i całej parafii ofiarował Józef Adamiak z Pakoszówki w dowód wdzięczności 2 sztandary do kościoła i w krótkiej przemowie wyraził ks. prob. cześć i wdzięczność ze strony wszystkich parafian za to wspaniałe dzieło. Pozostaje jeszcze wewnętrzne urządzenie kościoła, które będzie

wymagało wydatków, bo z dawnego kościółka nie wiele zda się do nowego użyć, ale jest nadzieja, że tę mniejszą resztę Pan Bóg dozwoli obecnemu proboszczowi przy pomocy ofiarnych parafian dokonać.

Trochę jeszcze szczegółów z historii Strachociny i ze statystyki tutejszej i okolicznej ludności nadeszły Wam do następnego numeru.

J. Swat.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

Od Administracji. Przypominamy, że czas odnowić przedpłatę na luty oraz wyrównać zalegającą a odnośnych odbiorców naszego pisma zawiadamiamy, że w przeciwnym razie następnego nr-u im nie posłemy.

Z Rady miejskiej. We czwartek 28. bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym było postawionych aż 16 najrozmaitszych spraw, a nagromadziło się ich tyle wskutek obstrukcyjnego gadania niektórych radnych przy uchwalaniu budżetu zwyczajnego, który zaborował aż cztery posiedzenia. Rada załatwiła tylko „virment” na wniosek nagły radnego dr. N. Nebenzahla — i to nieszcześnie — bo radny dr. Goldhammer zapowiedział, iż przeciw tej uchwale wniesie rekurs.

Następnie uchwalono jeszcze budżet drogowy na rok 1904 i budżet domu ubogich, które podamy po uchwaleniu budżetu nadzwyczajnego w całości.

Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego Urządza Czyt. chrześ. „Ogniwo” w dniu 7. lutego b. r. w sali Sokoła w Sanoku uroczyste wieczór z następującym programem: 1.) Zagajenie; 2.) wionolczela solo, odegra p. Vopalka, prof. c. k. seminarium krośnieńskiego; 3.) deklamacja; 4.) Niewiadomski: a) Poleciały pieśni moje, b) Mazurek — odśpiewa p. A. Ludwig, tenor opery lwowskiej; 5.) wionolczela solo, odegra prof. Vopalka; 6.) a) Noskowski: „Z Bogiem w świat, pójdę w dal”, b) Gall: „Gdybym był młodszy”, c) Moniusko, Pieśń żołnierska — odp. p. Ludwik; 7.) Libański: W katardze, obrazek dramatyczny w 1 akcie — odegrają amatorowie.

Ceny miejsc: Krzesła pierwszorzędne po K 1.50; drugorzędne po K 1. — parter 50 h, dla młodz. szkolnej 30 h. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. K. Pollaka.

Czysty dochód przeznaczony w połowie na rozszerzenie kopca Mickiewicza w Sanoku a w połowie na fundację Mickiewiczowską, założoną przez „Ogniwo”.

Sądzić należy, że publiczność sanocka i okoliczna tak ze względu na sam obchód rocznicy jak i piękny cel oraz ładny program, w którym biorą udział zaszczytnie znani śpiewak p. Ludwik oraz prof. Vopalka, liczenie na wieczór ten pospieszy.

Czytelnia w Rymanowie urządziła wczoraj 30. b. m. ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1863/4 w kościele parafialnym o godz. 9 rano.

Wieczorem zaś w dzisiejszą niedzielę odbędzie się tamże o godz. 6^{1/2} w sali p. Nowickiego uroczyste wieczorek ku uczczeniu 41. rocznicy powstania. Program wieczorku jest następujący: 1) Odczyt, 2) deklamacja, 3) Kościusko pod Racławicami, dramat Lasoty, 4) żywy obraz, 5) wiersz okolicznościowy, wygłoszony przez powstańca z r. 1863. Ceny miejsc: Krzesła po 2 K, i K. 20 h. i 80 h. Parter 30 hal. Członkowie czytelnicy płacą połowę ceny biletu.

Do wiadomości św. Magistratu. Postanowienia policyi ogniowej istniejącej dla Sanoka chyba tylko na papierze, a dowodem tego, że tutejszy krezus i właściciel licznych realności, znany Kanner, nagromadził w swych budynkach ekonomicznych i mieszkalnych, razem z sobą połączonych — przeszło 100 fur siana. Najmniejsze zaniedbanie środków ostrożności może wywołać straszną katastrofę, zwłaszcza że pod tym samym dachem

jak i po drugiej stronie ulicy, znajdują się same drewniane budynki. Jesteśmy pewni, że i dom p. inspektora policyi nie uniknąłby zagłady. Lokatorowie i sąsiedzi Kanner'a wniesli już w tej sprawie zażalenie do Starostwa, jednak możnoladny Kanner, który jak mówi „boi się tylko za Pana Boga”, — nie wiele sobie z tego robi.

Podajemy to lekceważenie przepisów policyjnych do wiadomości publicznej i zapytujemy na tem miejscu powołane władze, — kto będzie odpowiedzialny za mienie, a może zdrowie i życie mieszkańców, na wypadek katastrofy.

Walne zgrom. członków oddz. Towarz. gospodarskiego Ziemi sanockiej odbyło się dnia 22. bm. w sali Rady powiatowej w Sanoku o godz. 11. rano pod przewodnictwem p. Władysława Morawskiego, prezesa Towarzystwa, przy udziale 39 członków.

Odczytano protokół z 20. listopada 1903. — jak i sprawozdanie Rady z czynności w r. 1903. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Rachunki za rok 1903. w dochodach 1446 kor. 63 h, w wydatkach 823 kor. 87 h, z pozostałością 622 kor. 76 h. zatwierdzono a do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Antoni Gokowski, Bronisław Nowosielski i Wojciech Wasilewski. Następnie uchwalono budżet Towarzystwa na r. 1904, który przedstawia się następująco: w dochodach 1248 kor. 76 h, w rozchodach 1248 kor. 76 h.

Delegatami na Radę ogólną we Lwowie w r. 1904. odbyć się mający wybrani zostali: pp. Włodzimierz Truskolaski, Józef hr. Potocki, Władysław Wiktor, Stanisław Dydyński.

W miejsce ks. Stanisława Malinowskiego, który z członka Rady zrezygnował, wybrany został Wny Adolf Poźniak z Nowotańca.

Na członków Towarz. gospodarskiego przyjęci zostali jednomyślnie następujący pp.: Klara Bobczyńska w Hłudnem, Antoni Juściński w Olszanicy, Jan Kozłowski w Witryłowie, Stanisław Czarnowski w Sanoku, Tadeusz Wasilewski w Siemuszowej.

Z ważniejszych spraw na posiedzeniu omawianych na szczególniejszą wzmiankę zasługująca sprawa urzędzenia w Sanoku kursu sadowniczo-ogrodniczego a następnie poruszone przez członka Wgo Stanisława Dydyńskiego sprawa względem ograniczenia parcelacji większych posiadłości. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos liczni mowcy jak pp. Kazimierz Rodkiewicz, Stanisław Ostaszewski i inni; do formalnych uchwał z powodu spóźnionej pory atoli nie przyszło a omówienie dalszej akcji w tym kierunku odłożono do następnego posiedzenia.

Oddział sanocki posiada: stacyj knurów 3., chlewni zarodowych 11., stacyj buhaji subwen. 23. (wszystko zakupione przez centralny Zarząd Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie) — a jeśli rząd udzieli większej subwencji na ten cel, jest nadzieja, że uda się Oddziałowi uzyskać jeszcze kilka stacyj buhajów.

Walne Zgrom. Czyt. chrześ. „Ogniwo” odbyło się 24. b. m. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia a następnie sprawozdan za r. 1903, jako sekretarza, skarbnika, gospodarza i bibliotekarza przyjęło je zgrom. do zatwierdzającej wiadomości a na wniosek komisji rewizyjnej udzieliło Wydziałowi absolutoryum z rachunków.

Z działalności Tow. w r. 1903. podnieść należy odegranie w marcu z. r. komedii Fredry p. t. „Pan Jowialski”, z którego czysty dochód w kwocie K 107.45 odesłano na gimnazjum cieszyńskie. Prócz tego odbyło się w ciągu roku kilka zebrań towarz., jak z okazji święconego, oplatka, wigilii św. Marcina i t. d.

Ze sprawozdania skarbnika podajemy następujące szczegóły: Reszta kasowa z r. 1902. wynosiła K 481.29, dochody w r. 1903. K 3143.53; razem przychód K 3624.82; rozchód wyniósł K 3222.28, stan kasy z końcem 1903. K 402.54. W rozchodach między innymi mieszczą się pozycje: datek roczny na „Ochronkę” w Sanoku 36 kor. na fundusz budowy własnego domu K 117.82 (fundusz ten wynosi z końcem r. 1903. K 453.97), na fundusz Mickiewiczowski K 50. — Fundusz ten, zapoczątkowany w r. 1901. przez „Ogniwo”, a mający na celu utworzenie fundacji stypendyjnej dla biednego a zdolnego ucznia gimnazjum sanockiego, wyniósł z końcem z. r. kwotę K 217.19.

Biblioteka przedstawiała z końcem r. 1902. wartość K 863-50 i wzrosła w ciągu r. 1903. o 103 dzieł i liczy obecnie 763 tomów a wartość jej po odliczeniu 5% na zużycie wynosi K 1049-28.

Wartość inwentarza „Ogniwa“ wraz z zapasem gotówki i wina wynosi K 1839-20 a ogólna wartość majątku Towarz. przedstawiała z końcem r. 1903. kwotę K 3323-84 (w porównaniu ze stanem majątku z końcem r. 1902. podwyższył się tenże o kwotę K 232-08).

Członków liczyło „Ogniwo“ z końcem z. r. 96.

Do Wydziału Towarz. zostali wybrani pp.: B. Sulimierski, prezes; A. Piech, zast. prez.; L. Biega, A. Bielik, A. Bratro, K. Breit (sekretarz), M. Herz (bibliotekarz), J. Kłapa (gospodarz), K. Jurkiewicz (skarbnik) M. Pollak, H. Sienkiewicz, Ks. L. Stanisławczyk — jako wydziałowi; F. Bobryk, W. Mozołowski, St. Niedzielski, jako zastępcy tychże.

Zabawa taneczna w Sokole. Dnia 1. lutego odbędzie się wieczór humorystyczny w połączeniu z tańcami urządzony przez tutejsze towarz. gimn. Sokół we własnym budynku. Zabawa ta urządzona dla członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzoną wzbudza ogólne zainteresowanie. Dochodzą nas wieści, że nawet podlotki wybierają się na tę zabawę i już od pewnego czasu (niektóre z nich) rzucają znaczące spojrzenia na młodzieńców, których uważają za biegłych w sztuce choreograficznej. Zainteresowanie w mieście już jest wielkie, a ponieważ i okolica także swój udział zapowiedziała, więc spodziewamy się liczego zebrania, zwłaszcza że wieczory naszego Sokola cieszą powszechną sympatią i dają rękomię prawdziwie wesołej zabawy.

§. 19. Zwierzchność gminy ma głos! Do Szan. Redakcyi WP. Karola Pollaka w Sanoku (sic! Zwracamy uwagę Zwierz. gm., że w księgarni p. K. Pollaka jest tylko administracya — zaś odpowiedzialny redaktor, podpisany na każdym nrze Gazety, mieszka przy ul. Kościuszki 1.96. prz. Red.).

Zwierzchność gm. Posada Olchowska d. 22. Stycznia 1904 l. 80/4. Prosi na mocy ustawy prasowej §. 19 o sprostowanie artykułu z dnia 17. Stycznia 1903 Nr. 3.

W czasie piśmie gazecie sanockiej z dnia 17. Stycznia 1903 Nr. umieszczono „ostrzeżenie“ zakupywania mięsa u pokątnych rzeźników.

W artykule tym zapodano, że policjant gminny, gminy Posady Olchowskiej trudni się świnioobójstwem.

Nieprawdą jest jakoby policjant gminny, gminy Posady Olchowskiej trudnił się rzeźnictwem a raczej jak szan. korespondent pisze „Świnioobójstwem“.

Prawdą natomiast jest, iż jeden z tut. gospodarzy zabił sobie wiepszka z którego kilku innym członkom odstąpił.

Nieprawdą dalej jest aby w mowie będący wiepsz był wągrowaty, gdyż jak dochodzenie urzędowe wykazało mięso z tego wiepszka wągrowate nie było, gdyż tak weterynarz niejski jak i urząd gminny uznał je za zdrowe.

Było to tylko złośliwe i nienawistne obelżenie drugiej osoby.

Oklejewicz Józef Naczelnik gm.

Sprostowanie Zwierzchności gminnej w szacie autentycznego stylu i ortografii podajemy jedynym dlatego, iż hołdujemy zasadzie: „audiatur et altera pars“ i przynajmniej o tyle słuszność sprostowaniu, iż jak się

dowiadujemy. amator rzeźnik w chwili kiedy o nim pisaliśmy, nie był już policyantem gminnym, — gdyż niedawno przedtem złożył urząd wraz z mundurem opatrzonym dwoma gwiazdkami.

Możemy natomiast podać do wiadomości Sz. Zwierzchności gminnej, iż wiemy bardzo dobrze z wykazów akcyzowych, że rzeźnicy obywatel w czasie od 11. grudnia 1903 do 6. stycznia 1904. zabił dwa wieprze — w każdym razie jak na potrzebę gospodarza w Posadzie — trochę za wiele, — a prócz tego 5-ciu innych gospodarzy zabiło w czasie od rzeźnego 11. grudnia do 22. stycznia aż 8 wieprzów, a między tymi jeden nijski D. aż 4 sztuki. Nie wygląda to więc wcale tak niewinnie, jak to Sz. Zwierzchność gminna przedstawić usiłuje i w Posadzie olch. rzeczywiście kwitnie rzeźnictwo amatorskie tem więcej niebezpieczne, iż jak nam wiadomo, podobno rzeźnicy amator, o którym pisaliśmy, był sam — czy nawet może jest dotąd jeszcze oglądaczem bydła!

Wreszcie wiadomo nam także, iż dochodzenie sądowe o wągrowate mięso, o którym pisaliśmy, jest w toku — i gdy się tylko skończy, nie omieszkamy Sz. Zwierzchności gminnej wypowiedzieć otwarcie, co o jej sprostowaniu myślimy.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Do poszukującego kominiarza.

Czy znalazłeś Pan nareszcie tak skrzętnie poszukiwanego? Ciekawość na co Panu kominiarza, skoro nie posiadasz w Sanoku na własność ani chlewka?

Puk-Puk.

18 KUCHARZ 2-3

który bywał długie lata po wysokich domach, zamieszkał teraz w Sanoku i poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności w razie potrzeby do zamówień na: wesela, wieczorki, imieniny i t. d. tak w Sanoku jak i w okolicy.

O łaskawie zgłoszenia uprasza **ADAM GÓRKA**, Sanok, ul. Rylskich, 1. 137.

Jan Dziewoński w Sanoku

poleca w doborowym guście po cenach możliwie najniższych:

bieliznę męską, krawaty, kapelusze, laski, kalosze, ***** parasole. *****

➡ Rękawiczki pragskie znane z dobroci i niskiej ceny.

— Wszelkie przybory do robót ręcznych damskich. —

Wielki wybór towarów galanteryjnych oraz zabawek dla dzieci.

3-8

2

Jakób Laufer BAZAR WIEDEŃSKI w SANOKU

poleca na karnawał w wielkim wyborze:

koronki, wstążki, pasmantery, krepki, gazy, materje jedwabne, wełniane, kwiaty, wachlarze.

==== Gorsety najnowsze fasony, =====

rękawiczki pragskie i angielskie, pończochy saskie damskie i dziecięce, hafty szwajcarskie do całych wypraw. — Wszelkie dodatki do krawieczyzny.

Obowiąże karlsbadzkie, bielizna męska ze znaną marką „Lwem“, krawatki w największym wyborze.

PERFUMERYJA ANGIELSKA i FRANCUSKA.

➡ Ceny znacznie niższe z powodu konkurencji. ➡

5-10

11

Jedyny katolicki

ZAKŁAD FRYZYERSKI

Piotra Staniewskiego

w Sanoku

Hotel Warszawski

poleca się łaskawym względom wielce Szanownej P. T. Publiczności.

5-10

5

SPRZEDAŻ

naturalnych win owocowych

jak jabłeczników, porzeczników, borowczaków i agrestniaków rozpoczynam w miesiącu marcu b. r.

O wczesne zamówienia uprasza

Franciszek Wójcikiewicz
wyrób naturalnych win owocowych
W KROŚNIE.

4-10

13

Jedyna w Sanoku chrześcijańska RESTAURACYA

Piotra M. Czopkowskiego

poleca się łaskawej pamięci.

1-10

21